

Egon, Długa lista (ft. Nizioł)

Są takie kwestie, które poza listą
Są tak oczywiste, wiara nadziei miłość
Bóg, honor, ojczyzna
Najbliższa ma rodzina
W zdrowiu, nie w chorobie
Byśmy mogli się rozwijać
By szczęścia nie brakło
W innych oczach uznania
Ci co nam na nich zależy
By docenili starania
Stara prawda, ta gra świeczki warta
Życie pisze scenariusz tych nagrań
Czego bym tu życzył
A co mogę stwierdzić
To coraz więcej przyczyn, byście byli wierni
Raz ze ideałem, dwa – wobec swoich
To jak slalom, życzę więcej pokory
Trzy to lojalność, oby jej jak najwięcej
W świecie gdzie wiesz ze pobrudzisz swe ręce
Cztery won ze sceny, niech zamilkną pozerzy
Ile można udawać, nie gwiazdory a hieny
Pięc, więcej przyjaźni niż spięć
Szkoda czas marnować, zrozumiałem co jest pięć
Sześć to ten stres, który ci zarywa noce
Czutka na 100%, Boże, chroń mnie panie boże
7 się założę, że już nie po drodze
O pokój na świecie także z chęciom się pomodłę
8,9,10 i mógłbym tak w kółko
Długa lista, rośnie z każdą sekundą

Gdzie byś nie był
I z czego byś nie wyszedł
Co byś przeżył
I jaki miał dobytek
Zrób rachunek sumienia
Długą listę życzeń
Grzechem odkupienia
Nadstaw drugi policzek
/2x

Nie jesteś moim wrogiem
Lub stoisz koło mnie
Długa lista
Nigdy nie zapomnę
Twarzy podłych szpiegów
Co oddali wszystko
Byłeś blisko, teraz idź stad
Oferujesz serce, a dają ci zawiść
Można strawić dziś nienawiść
Nieporządek sumień
Choć popełniam błędy
Wiem którądy, bez rezerwy
Mądrze jest wybaczać, lecz nie zawsze można
Ma wyrocznia
Ulic kłątwa
Czarnym atramentem pisze samo życie
Już nie zliczę; płoną znicze
Kitrasz się w ciemnościach
Nosisz swoją maskę
Słowo matki ci nie ważne
Osiedlowe sprawki, aferki – tym się karmisz
Zazdrość, bo ty nie masz, bo se nie załatwisz
Ja z ziomeczkiem latam, działam na okrętkę
Są pieniądze – szczerść – życie dla mnie piękne

Odcinam kupony
Patrzę tylko siebie
Mroczne zakamarki to mój rajski eden
Kiedyś byłem ślepy
Krążą czarne wrony
Syndrom ulic, wiecznie zarażony
Znany, potępiony
Życie karze, chłosta
Twardy tylko sprostą by tu zostać
Naucz się logiki, systematyki
Nie ma już odwrotu od tej muzyki

Gdzie byś nie był
I z czego byś nie wyszedł
Co byś przeżył
I jaki miał dobytek
Zrób rachunek sumienia
Długą listę życzeń
Grzechem odkupienia
Nadstaw drugi policzek
/2x